

Przenumerata miesięcznik z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz 11-międzypaltowy; przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p.

Z prowincji o 25 drożej. W numerach świątecznych o 25 procent drożej

Podstawy odbudowy Polski.

W obchodzie uroczystym rocznicy 19 kwietnia jako przedstawiciel Rządu przyjmował udział pan Darowski, Minister Pracy i Opieki Społecznej.

W przemówieniu swem do delegacji zebranych dla powitania przedstawiciela Rządu, pan Minister powiedział, że główną troską rządu jest odbudowa Rzeczypospolitej, po ruinie jaką pozostawiła po sobie długoletnia wojna, a także zaspokojenie wielorakich potrzeb i braków, nieodłącznych od państwa na nowo budzącego się do życia po wiekowej niewoli. Przytem pan Minister zaznaczył, że Rząd w zeznaniu, jak olbrzymie sumy potrzebne są do realizowania tych zadań, zaczyna pracę od podstaw, t. j. od reorganizacji skarbu i całego systemu podatkowego. Tu nastąpił zwrot do społeczeństwa, które powinno dopomóc Rządowi przez chętnie płacenie podatków, przez wytworzenie psychiki płatniczej, kierowanej świadomą myślą o konieczności płacenia podatków.

Najzupełniej znużając bezwzględna słusność wywodów pana Ministra, powiedzieć jednak muszę, że w ustach Ministra Pracy wydały mi się trochę powierzchownymi, nie dostatecznie głęboko sięgającymi w istotę sprawy polepszenia bytu i zwiększenia siły naszego państwa.

Gdyby do Wilna jako przedstawiciel Rządu przyjechał pan Minister Skarbu i gdyby on wygłosił tę mowę, w której zorganizowanie prawidłowe podatków nazwał pracą u podstaw nad wzmocnieniem naszego skarbu — to byłoby to zupełnie słusznym.

Sądzą jednak, że pan Minister Pracy powinien podstawy, fundamenta zabiegów nad reorganizacją finansowej siły naszego państwa zakładać głębiej.

Uregulowanie sprawności sruby podatkowej to jeszcze nie praca u podstaw. Tu wzywania do społeczeństwa w imię patriotycznych obowiązków, najszersza praca nad wytworzeniem psychiki płatniczej jeszcze nie rozwiązuje kwestji.

Do wydajnego płacenia podatków należy jeszcze zdolność płatnicza społeczeństwa. A zdolność płatnicza zależy od wydajności pracy i dobrej jej organizacji. To jest ta głębsza podstawa i najgłębszy fundament siły ekonomicznej i finansowej państwa, o której pan Minister Pracy nie wspominał w swem przemówieniu, a która przecież do jego specjalnego resortu należy.

Tymczasem pod względem organizacji pracy, stosunki u nas są wprost opłakane. Związki zawodowe dochodzą do ostatnich granic rozwydrzenia. Są to gromadne zrzeszenia dla wymuszania coraz wyższych płac we wszelkich zakresach pracy. Płace te dochodzą do nadmiernych rozmiarów. Najprostszy robotnicy dochodzą do miliona marek miesięcznie za niekwalifikowaną fizyczną pracę. Otrzymywane wypłaty nie stoją w żadnym stosunku z potrzebami odpowiadającymi ich kulturalnym wymaganiom. Te nadwyżki plac idą u kobiet na modne stroje, u mężczyzn na pijatykę. Nigdy pijactwo nie było u nas tak rozpowszechnione. Wódka jest droga, ale ich stać na nią. Poziom kultury prawdziwej w świecie robot-

niczym nie podniósł się wcale dzięki tak wysokim płacom.

Zato o wydajności pracy nie troszczy się nikt. Owszem, wszystkie związki zawodowe troszczą się o to, by wydajność pracy możliwie obniżyć. Każdy związek starannie określa maximum pracy, jaką jego członkom wolno dać za stale zwiększaną płacę. Konstytucja zapewnia swobodę strajków, ale i swobodę pracy. Ta ostatnia w rzeczywistości nie egzystuje wcale. W każdej galezi pracy jest dużo robotników, którzy do związku nie należą. Nie dlatego, że ich kwalifikacje nie odpowiadają wymaganiom związku danego. Bo związki żadnych wymagań pod względem kwalifikacji nie stawiają swym członkom.

Ci pozazwiązkowi robotnicy, którym żaden urząd pracy się nie opiekuje, nie należą do związków, bo ich ideologia nie odpowiada ideologii związków. Od wielu takich robotników słyszałem, że nie zapisują się do związku, bo nie chcą pić w gronie „towarzyszów”. Tymczasem na każdym kroku się słyszy o usuwaniu od pracy siły takich robotników przez związkowców. Gdzież jest swoboda pracy?

Wszystkie urzędy pracy specjalną opieką otaczają związki zawodowe, by im, broń Boże! nikt nie przeszkodził w zorganizowanych wysiłkach nad dezorganizacją pracy.

Nieśmiało próby przeciwdziałania tej orgji egoizmów klasowych, podejmowane przez rząd, okazują się bezowocnymi. Wskutek stale wzrastających dodatków drożyznianych dla pracowników miejskich, miasto nasze stanęło na brzegu ruiny finansowej. Zresztą na równi z Warszawą i innymi miastami w Polsce. Gdyśmy się zwrócili do Rządu o pożyczkę, to udzielenie tej pożyczki uzależniono od zrównania płac pracowników miejskich z płacami urzędników państwowych. Włożyliśmy w tę sprawę kilka tygodni pracy, po ukończeniu której Magistrat zwołał posiedzenie Rady miejskiej dla zatwierdzenia wypracowanej w komisji tabeli wyrównawczej. Na pół godziny przed posiedzeniem Rady Prezydent otrzymał telefonicznie z odpowiedniego urzędu ostrzeżenie czy też prośbę, by zdjąć tę sprawę z porządku dziennego aż do porozumienia się ze związkiem pracowników, a tego ze związkiem związków pracowników miejskich. Czy tak dalej iść może? Wszak to jest już uznanie państwa w państwie, jest pertraktowanie państwa ze związkami związków de puissance á puissance.

Co jest jednak najsmutniejsze, to demaskujące się od czasu do czasu dalsze a ukryte cele tej całej dezorganizacyjnej roboty.

Do jednej z większych fabryk w Wilnie zgłosił się oficjalnie, samotrzeć, delegat odpowiedniego związku zawodowego, z zapowiedzią nowej podwyżki. Gdy właściciel fabryki odpowiedział, że, w obec spadku za granicą o 20 procent na dany towar, dalszych podwyżek udzielić nie może i że będzie zmuszony zamknąć fabrykę — to w odpowiedzi pan delegat oświadczył: „I owszem! będzie to woda na nasz młyn. Im więcej fabrykantów zmusimy podwyżkami do zamykania fabryk, tym więcej będzie bezrobotnych. A im

więcej będzie bezrobotnych, tem prędzej przeprowadzimy przewrót społeczny.

Robotnik jest ciemny, więc łatwo go prowadzić na pasku zawisłości i nienawiści, budząc w nim stale pożądlivość na to, by w końcu wtrącić go wotchłań nędzy, bezrobocia, na to, by móc go użyć za taran do rozbięcia ustroju społecznego dla podjęcia nowych prób wcielenia w życie bolszewickich utopij.

Wreszcie ostatnie dni przyniosły nowy kwiatek do tego bukietu. Zebranie Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej w Wilnie z udziałem przedstawicieli Klasowych Związków Zawodowych wynosi rezolucję żądania: 1) ograniczenia zbrojeń wojennych, 2) redukcji armji, 3) unieważnienia wszystkich układów militarynych.

A więc dezorganizacja pracy rozłamać naród na pojedyncze grupy, uniemożliwić wzrost sił ekonomicznych narodu, a w końcu osłabiony rozbroić i wydać go na łup czyhających wrogów.

I to wszystko dzieje się w czasie, gdy bolszewja na gwałt zawraca ze złej drogi, zabiera się do organizacji pracy i doszła już do wprowadzenia pracy na akord. A o związkach zawodowych już dawno tam nie słychać.

Czy my, za ich przykładem, weźmiemy się także do zawracania ze złej drogi dopiero po przeprowadzeniu narodu przez całą dehenne nędzy i rozkładu?

Czy nie pora obejrzeć się, dokąd obecne stosunki nas prowadzą? Pamiętajmy, że gdy obejrzemy się zapóźno, że jest źle, to jak w końcu XVIII wieku drażliwi sąsiedzi nie pozwolą już na zwrot ku lepszemu.

Czy nie pora, Panie Ministrze Pracy, spojrzeć na sprawę organizacji pracy pod tym kątem widzenia?

D r T. Dembowski.

Sejm i Rząd.

„Polonia Restituta“.

Warszawa, 23 kwietnia.

(Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu 23 kwietnia rozpatrywała wnioski o odwołaniu orderu „Polonia Restituta“, których lista będzie ogłoszona w dniu 3 maja.

Sprawa banków dewizowych.

Warszawa, 23 kwietnia.

(a. w.) Jak podaje „Gazeta Warszawska“, w środę odbędzie się konferencja przedstawicieli Związku Banków z ministrem skarbu, na której omawiane będą warunki, na jakich udzielone będą przywileje dewizowe w bankach względnie pozostawione tym, które dotychczas z nich korzystają. Warunki te polegać będą na szereg świadectw i koncesyj na rzecz rządu, do których obowiązkane będą banki, posiadające prawo obrotów dewizowych.

Z komisji oświatowej.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej poseł Kozicki (klub ukraiński) referował wniosek posłów klubu ukraińskiego w sprawie powoływania do pracy w ukraińskich szkołach nauczycieli narodowości ukraińskiej. Po dyskusji przyjęto wniosek posła Langiera (P.S.L. Wyzwolenie), wzy-

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

Od Wydawnictwa.

W celu złożenia odpowiedniego zażalenia na pocztę, Administracja uprasza Sz. Odbiorców o natychmiastowe reklamowanie otrzymujących pismo nieregularnie.

Administracja „Słowa“.

NA RZECZ KOMITETU KOWIEŃSKIEGO

ŚWIEŻO OPUŚCIŁA PRASĘ

„Jednodniówka Kowieńska“

Cena 5.000 mk.

Do nabycia w polskich księgarniach wileńskich.

wający rząd do zbadania przyczyny usuwania nauczycieli narodowości ukraińskiej ze szkół powszechnych i do przedłożenia Sejmowi odpowiednich wyjaśnień. Następnie w sprawie upaństwowienia szkół przyjęto wniosek posła Langiera, aby wybrać podkomisję składającą się z pięciu osób, celem zbadania kolejności upaństwowienia szkół średnich, jako też zasad, jakimi kierowało się w tej sprawie Ministerjum Oświaty.

Z komisji zagranicznej.

Warszawa, 24 kwietnia.

24—IV odbędzie się posiedzenie Komisji Zagranicznej Sejmu w sprawie umowy handlowej polsko-belgijskiej, oraz posiedzenie Komisji Zagranicznej Senatu w sprawie stosunków polsko-litewskich na tle ustalenia granic. Na posiedzeniu Komisji Senatu obecny będzie minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński.

Posiedzenie Klubu „Piast“.

Warszawa, 24 kwietnia.

(A. w.) W dniu wczorajszym po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie Klubu „Piast“, na którym poseł Witos złożył sprawozdanie z przebiegu narad z przedstawicielami stronnictw Prawicy w sprawie utworzenia większości polskiej. Obszerne sprawozdanie posła Witosu uzupełnił poseł Klernik. Odmienne stanowisko niż ci posłowie zajął w dłuższym przemówieniu poseł Dąbski.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Sroda, 25 kwietnia „Rozwódka“ operetka.
TEATR (m. Syrakomli) (m. narafusowy)	Codziennie „KNAJPA“ sztuka.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Warszawa, 23 kwietnia.

(Pat.) Marszałek zawiadomił Izbę, że Senat odrzucił ustawę o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na akademię sztuk pięknych w Krakowie oraz ustawę o zwalczaniu lichwy wojennej. W pierwszym czytaniu odesłano do Komisji między innymi ustawy: 1) O ustanowieniu urzędu ministra reform rolnych w zakresie jego działania organizacji urzędów ziemskich, 2) O upoważnieniu ministra skarbu do udzielania gwarancji finansowej do wysokości 100 miliardów, 3) ustawę w przedmiocie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, dotyczącego wspólnej administracji w Dolinie Kwizdyńskiej, 4) ustawę o upoważnieniu Ministra Skarbu do udzielenia spółdzielniom pracowników państwowych pomocy finansowej.

Posel Rymar wniósł poprawkę do ustawy o przekazaniu gmachu posejowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza. Chodzi o to, by część biblioteki byłego wydziału krajowego przekazać bibliotece Sejmowi i Senatowi. Izba poprawkę przyjęła i ustawę uchwaliła. Przyjęto w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o podatku od kapitału i rent.

Przystąpiono następnie do czytania ustawy o udzieleniu gwarancji skarbu do sumy 500 milionów marek na ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych i handlowych. Ustawę po dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto również w drugim czytaniu ustawę o substancjach i przetworach odurzających. Po referacie posła Gruszki odmówiono wydania posła Polakiewicza za wystąpienie jego na wiecu sprawodawczym w Morczowie w powiecie Wolkowyskim w dniu 31 grudnia 1922 roku.

Po referacie posła Popiela odmówiono wydania posła Redersa, oskarżonego o zbrodnię gwałtu publicznego z powodu wiecu Chrześcijańskiej Jedności Narodo-

wej w Grudziądzu. Przystąpiono następnie do motywowania nagłośnienia wniosku o rozbiórce soboru na Placu Saskim. Poseł Serebrennikow zaznaczył, że zniszczenie cerkwi tylko dla tego, że jest znakiem przeszłości, jest nie słuszne, bo po wskrzeszeniu niepodległości Polski nie ma to znaczenia politycznego. Mówca wnosi: 1) Do wstrzymania się z wykonaniem decyzji Rady Ministrów o rozbiórce soboru, 2) do przedstawienia tej sprawy do rozpatrzenia Sejmowi. Przeciwno nagłośnienia przemawiał pan Langer (Wyzwolenie) i złożył wniosek, aby materiały z rozbranego soboru użyto na wybudowanie domu ludowego Rzeczypospolitej. Nagłose wniosku Serebrennikowa odrzucono, odsyłając go do Komisji administracyjnej. Następnie marszałek zawiadomił, że do Sądu Okręgowego w Lucku wpłynął wniosek o pozwolenie na sądowe ściganie posła Luckiewicza.

Sprawa Jaworzyny.

Marszałek postawił na porządku dziennym motywowanie wniosku w sprawie Jaworzyny. Nagłose wniosku motywował poseł Osiecki, streszczając historyczny przebieg sprawy Jaworzyny i stan jej obecny. Nawiązał do tego, że Rada Ambasadorów uznała się za kompetentną w sprawie rozstrzygnięcia sporn, zaznaczając, że granica musi być poprawiona, ale, że decyzje w tej sprawie powzięte na wiosnę 1923 roku. Teraz, gdy termin się zbliża, Benesz rozwinął agitację, aby sprawę umorzyć albo odwołać, a przewidując niekorzystny jej obrót nałożył podatek 24 milionów koron czeskich na to terytorium z prawem natychmiastowej egzekutywy. Rząd polski interwenjował u Rady Ambasadorów w tej sprawie. Obecnie kwestja jest w Radzie Ambasadorów. „Niestety, mówił poseł Osiecki, nie widzimy u Rady chęci rozstrzygnięcia sprawy w krótkim czasie. Są pewne oznaki, że Rada zaczyna się wahać. Benesz zagroził jej, że rozstrzygnięcie na niekorzyść

Czechosłowacji wywoła w Pradze przesilenie rządowe i rząd francuski zawałił się w ostatniej chwili. Poseł zgłosił wniosek, wzywający rząd, aby jaknajrychlejszy dolozył starań celem uzyskania u Rady Ambasadorów decyzji, przyznającej Polsce Jaworzynę oraz aby zaznaczył, że dalsze zwlekanie Polska musiałaby odczuć jako bolesną dla siebie krzywdę, która nie przyczyni się do pomyślnego ułożenia stosunków między Czechosłowacją a Polską. Nagłose wniosku przyjęto jedynomyślnie. Następnie zabrał głos poseł Rymar zaznaczając, że wszyscy powinni dążyć, aby po wojnie zagasić ogniska zapalne, które zadano nam w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Czechom powinno zależeć, aby w sprawie Jaworzyny wymierzono nam odrobinę sprawiedliwości. Dlatego dziś należy nam podnieść głos przestrogi i zniecierpliwienia w powyższej sprawie. Rezolucją przyjęto jedynomyślnie. Następne posiedzenie w piątek.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zapowiedź strajku.

Kłajpeda 23 kwietnia.

(A. W.) Spodziewany jest w najbliższych dniach nowy strajk robotników w Kłajpedzie. Podłożem strajku oprócz spraw ekonomicznych są różne sprawy polityczne.

Dymisja Smetony.

Kłajpeda, 23 kwietnia.

(A. W.) Dotychczasowy komisarz litewski w Kłajpedzie Smetona, według informacji pism kłajpedzkich, ma w najbliższym czasie ustąpić ze stanowiska. Kwestja jego następcy nie jest narazie zdecydowana. Ostateczna decyzja zapadnie prawdopodobnie po powrocie Galwanaskasa do Kowna. Smetona udał się w tych dniach do Kowna, skąd już nie powróci na stanowisko.

Rupujcie Złotą Pożyczkę

Cyniczny tryumf.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Moskwie zjazd partii komunistycznej Obrady zjazdu nie przytoczył żadnych znamienych rewelacji. Można było nad tem przejść zupełnie spokojnie do porządku dziennego gdyby nie ton, jakim były nacechowane wszystkie przemówienia wygłoszone na zjeździe. Zasadniczą nutą tych przemówień był tryumf polityki Sowietów. Szczególnie bogatą w te tony była mowa Apfelbauma Zinowjewa.

Zinowjew w swem przemówieniu przytoczył statystykę stosunków Sowietów z państwami burżuazyjnymi. Statystyka ta wyraża się w następujących liczbach: 8 państw uznało Sowiety de jure, 6 — de facto. Sprawa koncesyj — zdaniem Zinowjewa — jest na najlepszej drodze. Rząd Sowietów otrzymał przeszło 460 zgłoszeń cudzoziemskich w tej sprawie. Świadczy to o pog dzeniu się państw burżuazyjnych z warunkami koncesyj, podyktowanymi przez Sowiety.

Cyfry przytoczone przez Zinowjewa są miarą sukcesów polityki sowieckiej w dziedzinie przełamania wstrętu Europy do Rosji powojennej.

Jeszcze niedawno rzucano gromy oburzenia na bolszewików i wzywano do bojkotu „barbarzyńców XX wieku“, zagrażających cywilizacji i kulturze świata. Również do niedawnej przeszłości należało oświadczenia kierowników rządów poszczególnych państw, które obecnie utrzymują stosunki z Sowietami, że nie splamią się nigdy podaniem ręki czerwonym mordercom.

Zestawiając te nastroje Europy z przed kilku laty ze statystyką Zinowjewa, zobaczymy w całej pełni cyniczny tryumf Sowietów, które wiedziały dobrze i nie omyliły się w swych obliczeniach. W mowach swych na zjeździe przywódcy komunizmu podkreślali ten moment zwycięstwa z całą arogancją.

Stosunki wewnętrzne w Rosji — ich zdaniem — ulegają z dniem każdym poprawie. NEP (Nowa Ekonomiczna Polityka) nazwana

przez Zinowjewa „państwowym kapitalizmem“, wydaje coraz lepsze rezultaty i napewno będzie eliksirem, który uzdrowi stosunki ekonomiczne w Rosji, nie eksploatując bynajmniej proletariatu.

Przechodząc do zagadnień, jakie nasuwa chwila bieżąca, Zinowjew podkreślił, że na plan pierwszy wśród polityki sowieckiej wysuwa się zagadnienia narodowościowe, jednakże w chwili obecnej, wobec wagi jaką posiada ta sprawa, kierownicy polityki sowieckiej nie posiadają jeszcze wytkniętej linii.

Zjazd wyraził uznanie przywódcem partii i kierownikiem rządu Sowietów, akceptował ich metody nie zwracając zupełnie uwagi na to, że przy uzyskaniu sukcesów w stosunkach z państwami burżuazyjnymi były odchylenia od czystych zasad komunizmu, że reszta społeczeństwa rosyjskiego nie podziela ani tego uznania, ani wierzy w dobre wyniki Nowej Polityki Ekonomicznej — to rzecz pewna. Skutki jej odczuli już dawno nie członkowie partii komunistycznej. Zmęczony i bierny naród rosyjski nie może się zdebyć nawet na odruch rozpaczy, by zerwać pęta — czeka cudu i cierpi.

K. S.

Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej.

Lozanna, 23 kwietnia.

(Pat.) I posiedzenie Konferencji Pokojowej otwarte zostało dziś o godzinie 15 tej, na posiedzeniu tem utworzono trzy komisje: 1) komisja dla spraw klauzul politycznych oraz organizacji sądownictwa w Turcji, 2) pod przewodnictwem generała Pelle dla spraw klauzul lądowych i sanitarnych, 3) pod przewodnictwem Montagne'a dla spraw ekonomicznych.

Czy będzie tam przyjęty,

Londyn, 23 kwietnia.

(Pat.) Pisma donoszą, że Rosja nie została zaproszona do udziału w konferencji lozańskiej. Cziczerin ma być jednak w drodze do Genewy, skąd zamierza udać się do Lozanny.

Henning Bergstr.

Medal Jubileuszowy.

Z oryginału szwedzkiego przetłóżył
Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

Pan Jansson spoglądał wspólnie z żoną na projekt medalu. Zastanawiał się, czy pani Hilda nie miała na myśli, by mąż również został uwieczniony. Bądź co bądź wizerunek wyobrażał szczęście, a o to wszak głównie chodziło.

Gdy gasił lampę upadał ze znużenia. Za godzin kilka miały gwizdanki fabryczne do znojnjej zwać pracy.

Sprawcy kradzieży nit, jak się okazało, przegodni robotnicy, zostali wykryci. Własny sztab rzemieślniczy słynnej firmy wszechświatowej nie zawinił.

Dyrektor Weiss wjeżdżał na dziedziniec w otwartym landzie. Był to chłodny dzień październikowy i siedział otulony futrami ze swym psem, prawdziwym wilkiem, wabiącym się Buck.

Pan Alander właśnie spieszył tamtędy do biura. Ukłonił się.

— Dzień dobry, rzekł pan Weiss uprzejmie, a raczej, dobre południe — dziś znowu przybywam zapóźno. Moja żona ma gorączkę, trzydzieści ośm i pięć, nie straszne, ale nie powinno się mieć gorączki... Niech pan nie stoi z obnażoną głową, panie Alander, można dostać influenzy, lub czegoś podobnego. — Czy tak — tylko przestroga dla tych przeklętych bandytów — może i słusznie, a przystem wspaniałomyślnie, wobec zbliżającego się jubileuszu... Bardzo dobrze, panie Alander, owszem,

chętnie się na to zgadzamy, ja i Lundbo. Towarzystwo nasze nie chce krzywdy biedaków, lecz z drugiej strony chodzi o honor, o słusność, nieprawdaż? No, ale tu straszny przeciąg! Chodź Buck! Dyrektor skierował się przez wszystkie sale wprost do biura reklamowego — była to cała wędrowka. Kiwał głową mechanicznie na prawo i lewo, mała jego przysadzista postać z dużą głową na krótkiej szyi poruszała się zarazem komicznie i elastycznie. Krótko ostrzyżone włosy miał przyprószone siwizną, ale przycięte wasy były równie czarne jak oczy, pod nieco ciężkimi powiekami. Rysy zdradzały, dość dyskretnie, pochodzenie semickie. — Układny pies szedł tuż za nim, machając ogonem.

Pan Jansson siedział przy niskim stole i rejestrował nowe znaczki, świeżo wypuszczone na rynek. Z okazji jubileuszu, jeden z wybitniejszych artystów-malarzy, profesor, dokonał kilku zdjęć zarówno wewnątrz jak nazewnątrz fabryk. Zostały one reprodukowane doskonałym drukiem akwarelowym, w zmniejszonym do podwójnej wielkości marki pocztowej formacie — arcydzieło sztuki graficznej. I teraz miano zalewać świat cały temi znaczkami w ciągu całego tygodnia — tygodnia jubileuszowego. Była to jednak rzecz kosztowna i każdy znaczek podlegał rejestracji. Właściwie, głupi i niepotrzebny pomysł, jak również nieprodukcyjna praca, myślał Torsten Jansson, idea, która jedynie profesorowi i zakładowi litograficznemu przyniosła kilka pochlebnych wzmianek.

— Dzień dobry, panie Jansson! Urzędnik drgnął, powstał i ukłonił się.

— Proszę siadać, rzekł pan Weiss, no! zawołał do psa, potóż się! Aha, znaczki, tak. Ładna robotą i w każdym razie tańsza od medalu jubileuszowego. Co chciałem powiedzieć? Aha, moja żona niedomaga, trzydzieści ośm i pięć. Nie tak straszne. Ale — mam od niej dla pana pozdrowienie, specjalnie dla pana — tak. Nie wiem o co chodzi — hm, ale musiałem obiecać, że powiem panu, iż wszystko jest bajeczne i teraz sama wiadomą sprawą się zajmie...

Dyrektor przerwał nagle, przesył wzrokiem swego podwładnego i krótkim, twardym tonem zapytał: — Co to za sprawa?

Torsten Jansson pobłdził — nie z powodu tego pytania, lecz o władnę nim dziwne uczucie strachu, które jakby ziębiło mu serce: jej choroba, jej pozdrowienie z łoża boleści. Ich tajemnica. Ich.

— No, rzekł Weiss, obserwując ze zdziwieniem młodego człowieka, no, panie Jansson? Pan rozumie, jestem tylko niespokojny, że moja żona gotowa popełnić nieostrożność, wspominała bowiem coś o telefonowaniu... Nie powinna wcale zaprzatać myśli i dlatego zapy —

— Panie dyrektorze! Chodzi o małą niespodziankę z powodu jubileuszu, lecz dotyczącą wyłącznie pana osobiście. Miałem zaszczyt być pomocnym pani dyrektorowej w pewnej bagateli — to jest bagateli z mojej strony. Pa — pani dyr — pani Weiss ma świetną myśl... Nie wolno mi zdradzić tajemnicy — przyrzekłem pani — pani Weiss, iż nie —

Mam wrażenie, że jest zakochany w Hildzie, pomyślał dyrektor Weiss z uśmiechem, zakochany, to może za silne słowo,

ale nią olśniony, jak zresztą wszyscy.

Skinął przyjaźnie głową: — Nie nalegam, zaraz to zrozumiałem. Nie, nie, proszę nie mówić! Oby tylko moja żona do piętnastego wyzdrowiała. Trzydzieści ośmiem i pięć to wszak nic.

Powiedział to takim tonem, jakgdyby chodziło o zanotowanie ceny, lub kursu giełdowego. Dla niepoznaki wziął jeden ze znaczków i zaczął mu się przyglądać: — Rejestrowane są dokładnie, nieprawdaż?

— Tak, oczywiście — Do-konale, doskonale! Chodź Buck... Do widzenia, panie Jansson, niech pan nie niepokoi — chciałem powiedzieć —

Nie wiedział, co chciał powiedzieć i zirytowany podążył dalej do doków. Zastanawiał się nad przemianą jakiej uległ Jansson, a myśl ta bawiła go i gniewała jednocześnie, zauważył bowiem, że urzędnik schudł i zmienił fryzurę... Lecz spotkawszy jednego z wermistrzów, miał zaraz do myślenia o czem innym.

Pan Jansson stał tymczasem w biurze reklamowym i patrzył przez okno. Patrzył w dal. Myślał zajął do willi, choć znajdowała się w innej stronie, zajął do jasnych schludnych pokoi, do Hildy Weiss, która leżała chora. Szczególnie, widział ją z córką zupełnie jak na medalu jubileuszowym, a szczególniejsze jeszcze, iż zdało mu się, że jego są dziećmi. Nie był wprawdzie dyrektorem dużego Towarzystwa akcyjnego, lecz za to sławnym artystą, profesorem, nawet — i mieszkał w pięknej białej willi, w cieniście parku. Pani Hilda Jansson — i dwie córki, Liza i Marta. Bardzo byli szczęśliwi, tak rzadko szczę-

śliwi, że ludzie mówili o ich małżeństwie jako o pięknej baśni, która jednak była prawdziwą. Torsten Jansson (nazwisko duże wywierało urok) kochał swą żonę, ubóstwia ją... Ma być ona równie dobrą małżonką jak matką... Podobno kazał wybić na jej cześć medal.

Wszedł szef oddziału. Jak zwykle, był czemś poruszony. Tym razem wyniki powikłania z nowymi listami płacy, przekłęty wymysł; władze żądały pewnych informacji statystycznych i miano dla tych danych drukować specjalną rubrykę, którą robotnicy sami wypełniać musieli. Cha, cha, nie znają ludzi! Poza tem podwyższono opłaty ubezpieczeniowe od nieszczęśliwych wypadków.

Pan Alander uderzył o pulpit nożem do przecinania kartek.

— Czy pan słyszy, panie Jansson? Wygląda pan na człowieka, który myślał jest gdzieindziej!

— Owszem, bynajmniej, oczywiście —

— Mówiono mi, że był tu dyrektor. Czego chciał?

— Ach, nic takiego, sprawa osobista, bagatela —

— Osobista? Co to ma znaczyć?

— Przepraszam pana, panie Alander, otrzymałem pozdrowienie od pani Weiss — w związku z pewną niespodzianką jubileuszową. Pani Weiss jest zresztą chora.

— Tak, ja też o tem słyszałem, a stan jej zdrowia groźniejszy niż sądzono. Przed chwilą spotkałem doktora —

(D. c. n.)

Z Ligi Narodów.

Sprawy Okręgu Saary.

Genewa, 23 kwietnia.

(Pat.) Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś w tajemnym posiedzeniu kwestjami, dotyczącymi obszaru Saary. Otrzymała się wymiana myśli w sprawie zarządzeń wydanych przez Komisję Rządzącą. Kwestję tę poruszył Branting, wyrażając nadzieję, że w krótkim czasie uda się zlikwidować strajk górników w Zagłębiu Saary. Prezydent Komisji udzielił wyjaśnień. Na miejsce Hektora, który ustąpił ze stanowiska reprezentanta ludności okręgu Saary w Komisji Rządzącej, Rada Ligi Narodów wybrała Landa. Przy wyborze wstrzymała się od głosowania Anglia i Szwecja.

"Expres-Correspondenz" donosi z Frankfurtu, że przewodniczący komisji rządowej okręgu Saary udał się do Genewy, aby tam odeprzeć przed Radą Ligi Narodów zarzuty podniesione przez delegata szwedzkiego.

Sprawy Austriackie.

Genewa, 23 kwietnia.

(Pat.) Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem delegata angielskiego specjalne posiedzenie Rady Ligi Narodów, która przyjęła do wiadomości sprawozdanie komitetu austriackiego. Sprawozdawcą był delegat włoski Salandra. Odczytał on projekt rezolucji, który został przed południem przyjęty przez komitet austriacki. Rezolucję tę jednomyślnie zatwierdzono. Następnie odczytał Salandra projekt nowej rezolucji, zawierającej szereg propozycji mających na celu przyspieszenie podpisania długoterminowej pożyczki dla Austrii.

Komitet Nansena.

Genewa, 23 kwietnia.

(Pat.) Odbyło się tutaj posiedzenie komitetu Nansena dla niesienia pomocy uchodźcom rosyjskim, na którym Nansen referował obecny stan akcji pomocy.

Klauzule wojskowe Bułgarii.

Genewa 24 kwietnia.

(Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wyrażono zapatrywanie, że kontrola nad sprawą stosowania przez Bułgarię klauzul wojskowych morskich i lotniczych według traktatu Neuilly należy do Konferencji Ambasadorów. Komisja Bułgarska będzie mogła przedstawić swoje uwagi.

Sprawy niemieckie.

Zmiana sytuacji.

Wiedeń, 23 kwietnia.

(Pat.) Donoszą z Berlina, że na sobotniej konferencji kanciera Cuno z przywódcami związków zawodowych odniesiono wrażenie, iż rząd uważa sytuację za zmienioną na skutek mowy Curzona i zastanawia się, jakie z tego faktu wyciągnąć wnioski. Prawdopodobnym jest, że rząd niemiecki za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie podejmie kroki celem stwierdzenia, że rząd podtrzymuje swoją ofertę z grudnia. Ponadto oświadczą Niemcy, że gotowe są do zawarcia paktu reńskiego nie na 30, a na 99 lat. Niemcy chcą stwierdzić gotowość swoją do złożenia stronie przeciwnej zobowiązań pod warunkiem, że będzie zachowana pełna suwerenność Niemiec.

Ofiarność prusaków.

Królewice, 23 kwietnia.

(A. w.) W Prusach Wschodnich zebrano od chwili utworzenia urzędu składki dla zagłębia Ruhry 200 milionów mk. na ten cel.

Anglia nie rzeka się odszkodowań.

Londyn, 23 kwietnia.

(Pat.) "Daily Telegraph" donosi w związku z oświadczeniem Curzona, że Anglia nie ma zamiaru rzec się udziału w odszkodowaniach, co się wyraża cyfrą 11 miliardów marek w złocie. Zrzeczenie się tej sumy oznaczałoby, że Anglia rzeka się głosu w sprawie odszkodowań.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Dziś po raz 4-ty.

To co najważniejsze

dla jednych komedia — dla innych dramat. Cztery akty Jewreina w wolnym przekładzie W. Renarda. Początek o godz. 8 wieczorem.

KLINICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9

przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

KRONIKA.

Kalendarzyk

We Srodę Marka Ewang.
We Czwartek Kieta i Marcelina.
Wschód słońca o godz. 4 m. 38.
Zachód o godz. 7 m. 18.

WILEŃSKA.

— Z T-wa Przyjaciół Nauk. D. 26 kwietnia r. b. (we czwartek) o godz. 8-ej wiecz. w sali gimn. żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej (ul. Orzeszkowej 9) odbędzie się 61 e posiedzenie miesieczne, na którym czl. T-wa prof. Uniw. Stefana Batorego p. Wład. Dzielwski wygłosi odczyt "O budowie układu gwiazdowego".

Członkowie i goście, przez nich wprowadzeni, mają wstęp wolny.

— W sprawie odszkodowań za straty wojenne. W ostatnich czasach do głównego urzędu likwidacyjnego napływają liczne podania poszkodowanych wskutek wojny osób z prośbą o wypłatę odszkodowania za zarejestrowane przez nie w komisjach szacunkowych, działających z ramienia głównego urzędu likwidacyjnego, straty wojenne.

W związku z powyższym główny urząd likwidacyjny ponownie wyjaśnia, że wypłata odszkodowań wojennych nie jest przesadzona żadną ustawą, przyczem zwraca się uwagę, iż art. I Ustawy z dn. 10 maja 1919 roku "o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych" wyraźnie zastrzega, że rejestracja w niczem nie przesądza sprawy wynagrodzenia strat wojennych. Wobec powyższego wypłata odszkodowań uskutecznioma być nie może i główny urząd likwidacyjny uprzedza, że na wszelkie podania w wymienionych sprawach osobnych odpowiedzi petentom udzielać się nie będzie.

W sprawie zgłaszania niezarejestrowanych dotychczas strat wojennych główny urząd likwidacyjny komunikuje, iż wszelkie podania otrzymane przez wymieniony urząd o zarejestrowanie niezgłoszonych jeszcze strat względnie być nie mogą, gdyż prowadzona przez główny urząd likwidacyjny rejestracja strat wojennych została ostatecznie ukończona jeszcze w r. 1921 i przeprowadzają ją organy zlikwidowane. (a. w.)

— Propaganda higieny na Ziemiach Polskich. Dnia 24 b. m. przyjechał do Wilna Oddział Lotny

Propagandy higieny, mający na celu rozszerzenie nauki o zdrowiu za pomocą bezpłatnych odczytów, ilustrowanych obrazami kinematograficznymi, oraz za pomocą rozdawnictwa bezpłatnych broszur.

Odczyty te są jednym z ogniw dłuższej pracy konsenkwentnej, prowadzonej od szeregu miesięcy w imieniu zasady: "Zdrowie narodu jest jego przyszłością". Wygłoszono już bowiem, początkowo pod egidą Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, a następnie z ramienia Wydziału Higieny i Zoologii P. A. K. P. D., 616 odczytów o zdrowiu w 21 miejscowościach Polski, około 180 odczytów w 43 miejscowościach, położonych nad Wisłą.

Obecnie Oddział Lotny, którego skład stanowią: dr. Zmiotowski, dr. Kraśniewiczówna, prof. Gliżczyński i kierowniczka Oddziału p. Kryńska, objeżdża miejscowości Polski, przevažnie położone na kresach południowej Małopolski, Wołynia, Podola, Śląska, Litwy i Pomorza.

Odczyty ilustrowane są filmami kinematograficznymi z zakresu nauki o zdrowiu, a dostosowane bywają wszędzie do rodzaju słuchaczy, przyczem wyodrębniają się typy odczytów dla dzieci, matek i dorosłych wogóle.

Filmy wyświetlone przy pomocy własnego agregatu automobilowego demonstrują w sposób przystępny, jak należy karmić i wychowywać dzieci, zachowywać czystość, wietrzyć pokoje, unikać nałogów, tępić muchy, będące rozsadnikami tyfusu, i t. d.

Odczyty zaś dają do uswiadomienia szerokich warstw o wartości zdrowia i pouczają wszystkich nietylko drogą żywego słowa i dostępnych obrazów kinematograficznych, ale także drogą rozdawanych bezpłatnie i tyjącami broszur popularnych i plakatów o tym, co wiedzieć i czynić należy, aby przez współpracę wszystkich warstw wybudować gmach zdrowia i szczęścia silnej i wolnej Polski.

Odczyty będą się odbywały w Sali Miejskiej we środy, czwartki i piątki, dla matek o godz. 5.30, dla szerszej publiczności o g. 7.30.

— Z b. pasa neutralnego. Według wiadomości otrzymanych z miejscowości położonych po stronie litewskiej na pograniczu pol-

skiem, sytuacja w części b. pasa neutralnego przyznanej uchwałą Rady Ligi Narodów Litwie nie ulega zmianie. Litwini dotychczas nie wprowadzili jeszcze administracji rządowej, stąd cały wymieniony teren pozostaje bez jakiegokolwiek władzy, która mogłaby zagwarantować bezpieczeństwo publiczne. Stale ludność nekana jest przez działających na nieobjętym przez władze litewskie terytorjum partyzantów, którzy niejednokrotnie dopuszczają się gwałtów, bicia oraz rabunków. Ostatnio placówki straży granicznej w rejonie Janiszek zawiadomione zostały przez ludność, iż w dniu 21 b. m. wieczorem partyzanci litewscy w sile kilkunastu ludzi zajęli wieś Stebule (gm. Janiska), poczem masowo dokonano rewizyj. podwód; wobec opornego stanowiska ludności, Litwini dopuścili się szeregu gwałtów oraz bicia. Prócz tego zdarzają się wypadki napadania na placówki straży granicznej oddziałów regularnych litewskich. 16 b. m. Litwini w sile około 300 żołnierzy zaatakowali placówkę straży granicznej we wsi Drusie gm. Giedrojckiej. Po walce jaka się wywiązała Litwini cofnęli się w głąb terytorjum własnego. (a. w.)

Z CAŁEJ POLSKI.

Zuchwała ucieczka więźniów. W niedzielę w nocy 4 więźniowie osadzeni w więzieniu Mokotowskim w Warszawie i skazani przeważnie na karę długoterminowego więzienia, zamordowali sierkami 3 dozorców więziennych, poczem przez wysoki mur zbiegli. Zaalarmowane oddziały policji poszukiwały ich w przelocie całej nocy w Warszawie. Poszukiwania narazie nie dały żadnych rezultatów. (a. w.)

Zasiłki dla rodzin rezerwistów. Rodziny rezerwistów powołanych na ćwiczenia na mocy ustawy sejmowej mają prawo do otrzymania zasiłków, które winni opłacać pracodawcy powołanych lub Skarb Państwa, w razie gdy rezerwista nie posiada w danej chwili zajęcia. (a. w.)

Sprawa bomby pod domem rektora w Krakowie. Władze policyjne są już na tropie sprawcy zamachu dynamitowego przy ul. Studenckiej. Jak slychać, podłożenie bomby pod dom rektora Natansonsona jest dziełem komunistów. (a. w.)

Udział dekoracji w wyrazie scenicznym.

Z niemieckiego tłumaczył Z. O.

Równocześnie z rozwojem artystycznego teatru Stanisławskiego, który w swoim czasie doprowadził do najwyższych granic styl naturalistyczny, — Tairow, dyrektor kameralnego teatru w Moskwie, torował ścieżki zupełnie nowym pomysłem w sztuce. Podajemy poniżej urywek drukowany w "Berliner Tageblatt" z jego pracy programowej, wydanej p. t. "Wyzwolyony Teatr".

Ten, kto widział kiedykolwiek próbę dekoracji, lub przy słabym blasku lampy zwieszającej się z sufitu patrzył, jak robotnicy, po skończonym przedstawieniu, rozbiierają scenę, doznawał napewno wrażenia dziwnie fantastycznego. Z ciemnej i pustej widowni błądnie wzrok ku scenie. Nagle, znika tylna ściana, a w powietrzu kołyszają się sznury. Pomiędzy nie wpadają blade promienie światła sącących się z oddali i widma szkieletów rusztowań zmieszane z poszczególnymi kawałkami dekoracji tworzą coś, jakby okryty i maszty; zielone lasy padają zbite na kupę, a dalej pociągają ku sobie tajemnicze, w nieskończonych splotach pokręcone korytarze.

Robota postępuje naprzód. W różnych kątach płótna i materje, zlekka szeleszcząc, wznoszą się ku górze, lub giną w ciszy i ciemności; poruszają się ospale i kapryśnie, budząc coraz nowe o-

brazy wizyj, a patrzącego przyciąga z magiczną siłą ta orgja fantasmagoryj. — "To jest teatr"! woła widz, podniecony niespodziewanym, dynamicznym wydławaniem tej, tak zwykle spokojnej i nieruchomej atmosfery scenicznej.

To są te, niepodpatrzone przez nikogo, duchy teatru, które życiem natchnęły umarłe, dawno zubożone strzępy dekoracji.

I mimowoli rosną marzenia, budzą się sny o nowym piękniejszym widowisku, któreby w czarowne koło pierwotnych elementów dynamiki teatru porwał nietylko aktorów, lecz i to co ich otacza, by w chwilach najwyższej twórczej emocji, równocześnie z rozgrywającą się akcją na scenie, cała atmosfera sceniczna zadrzęta w posadach i — stosownie do potrzeb — dynamicznie się przelstoczyła, ażeby plomień gry aktorskiej, w całej nagości, jeszcze bardziej rozpalic i uwydatnic.

Wyobraźmy sobie na scenie aktora, bohatera, którym miota bunt przeciwko Bogu. Odrывая się od ziemi, by z całym pięknem odwagi spojrzeć twarz w twarz bożyszczu i rzucić mu w ekstazie swe wyznanie.

Po wzniesionej sztucznie górze dąży on coraz wyżej i wyżej.

Już dosięgnął najwyższej wysokości, jeszcze jeden śmiały krok naprzód i dopnie celu.

Ale właśnie ten ostatni krok wymaga tak olbrzymiego, nadludzkiego wysiłku w geście, iż żaden, nawet najlepszy aktor wykonać go nie potrafi.

I wyobraźmy sobie, że właśnie w tym momencie — równocześnie z końcowym, do ostatecznych granic wysiłku doprowadzonym gestem aktora — cała sceniczna atmosfera buntuje się z nim razem, zwiokrotniając po tysiąc razy jego gest i zrasta się z nim w jedną, organiczną całość. A wtedy nie stoi już przed nami człowiek, tylko wyzwolony ze wszelkiej ziemskiej niedoskonałości, straszliwy tytan, który w połączeniu z dynamicznie przelstoczonym zakresem sceny tworzy jednolity, monolityczny organizm; postać, której wierzymy, iż nieustraszenie stoi przed ziejacem okiem Pana światów i losu.

Pierwsze kroki na drodze do zastosowania dynamicznych zmian scenarji poczyniłem uważnie pogłębiając "Salome".

Gdy podczas melodji toczącej się akcji, nagle, jak groźne ostrzeżenie, — jak pierwszy krzyk nieodwołalnej zagłady, pada w ekstazie straszliwa przepowiednia Jana, w takt żywego rytmu tej melodji rozwiiera się przed widzem czarnosrebrna kotara, ukazująca oczom fatalną cysternę, tak jak rozwierają się złote podwoje świątyni na głos Pana.

I gdy dalej akcja dochodzi do miejsca, kiedy dynamiczna energia wyłamuje się znów przez usta Salome w słowa: "Ja będę dla ciebie tańczyła tetrarchu", to choiwy, radosny krzyk, wyrwyjący się z piersi Heroda, rozdziera tło sceny, ukazując czerwoną plachtę śmierci i tańca, opromienio-

na omdlałymi od krwi promieniami księżycą.

Lecz czarny obrzęd księżycy i krwi ma się ku końcowi. Drżący Herod nakazuje zeszywniałą Salome zgnieść tarczami swym bezlitosnym żołnierzom, wtedy — jakby wpadając w akord łabędziej pieśni zamordowanej księżniczki, spływają z sufitu czarne wstęgi, zda się być z księżycą opadłe, pogrzebany baldachim nad sarkofagiem utworzonym z tarcz.

Niestety, z przyczyn technicznych nie udało mi się przeprowadzić tego planu inscenizacji w całej pełni.

Możemy jednak sobie wyobrazić, co za wrażenie sprawia zastosowanie dynamicznych przelstoczonych sceny, chociażby w najbardziej prymitywny sposób.

Muszę zaznaczyć, że to o czem mówię, nie ma nic wspólnego z tak zw. obrotowymi dekoracjami, które obecnie stosują na scenach Europy.

Podkreślam tę rzecz dlatego, iż obrotowe dekoracje, użyte przez F. Komisarzewskiego w "Opowiadaniach Hoffmana", nie raz były brane, jako próba zrealizowania moich pomysłów.

Tak nie jest.

Obrotowe dekoracje w "Opowiadaniach Hoffmana" mają wywoływać podobny efekt, co w "Pięknej Pasterce" przesuwanie zaczarowanych brzegów obok łodzi, przez co wywołują złudzenie, że to łódź koło nich płynie. Różnica jest w tem, że w wykonaniu baletu, dzięki doskonałemu kie-

rownictwu Walza, widowisko zostaje przeprowadzone z przedziwną kunsztownością, podczas gdy wykonanie ołobnej próby w "Nowym Teatrze" możemy uważać całkowicie za chybione.

Obrotowe dekoracje są jednak, w każdym wypadku, zaledwie obrazowaniem, poprostu popularną ilustracją miejsc, w których się akcja rozgrywa. Punkt ciężkości — pominawszy aktora — przesunięty zostaje na dekoracje. Zamiast by aktor za pomocą gestu i całej gry przeniósł wyobraźnię widza z jednego kraju w drugi, pozostaje przykuty do jednego miejsca i rola pozostaje w ścisłej zażyłości od dekoracji.

Ja natomiast mówię o dynamicznych zmianach, które w stosunku do aktora pozostają jedynie akompaniamentem do jego gry, którą ceniują i dopełniają. Nie wynikają one jedynie z konieczności doprowadzenia do kulminacyjnego punktu efektu, którego aktor dać nie jest w stanie.

Już w początkach 19 stulecia, E. T. A. Hoffman wyraził zdanie, że: "dekoracje nie powinny przyciągać uwagi widza, jako samostanow, bijący obraz, lecz widzą, w momencie akcji, ma otrzymać obraz kraju, w którym się akcja rozgrywa".

Tak, akcja to pierwiastek teatru, a nie zobrazowanie tego lub innego punktu naszej planety.

ZE SWIATA.

Jak leczą Lenina. „Pośrednia Lzwestja” publikują rozmowę z jednym z lekarzy wezwanych do łóża Lenina, który opowiada charakterystyczne szczegóły dotyczące pieczołowitości jaką, komuniści otaczają swego wodza. Rząd sowiecki pragnąc za wszelką cenę uratować życie Lenina, wzywa najwybitniejszych specjalistów lekarzy narodowości niemieckiej, rosyjskiej, szwedzkiej i norweskiej. Honorarium za jedną wizytę u łóża Lenina wynosi 1000 f. st., czyli 226 milionów marek polskich. Lekarze poddani są ostremu regulaminowi wewnętrznemu, nikt z nich nie ma prawa wstępu do Lenina bez przepustki podpisanej przez naczelne władze czezwyczajki. Przepustka kontrolowana jest przez tajnego agenta u wejścia, a po wyjściu lekarza musi ją zwrócić. Zdarza się, że jeden i ten sam lekarz musi 3 razy dziennie wyrabiać przepustki dla badania, Lenina. Według opinii lekarzy Lenin może być uważany za wzór chorych, gdyż bez szemrania spełnia wszelkie ich zlecenia. Jedyną dystrakcją w monotonnym życiu chorego jest głośne czytanie, którem zabawia go jego żona. Paraliż Lenina postępuje bardzo powoli i trwać może miesiące. Nie jest jednak wykluczone, że nagła komplikacja wewnętrzna położy kres życiu wodza rewolucji rosyjskiej. (a. w.)

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

Teatr Polski (Lutnia) gra „To co najważniejsze” sztukę Jewreinowa. Świetna gra całego zespołu, oraz przeliczna wystawa składają się na świetne przedstawienie. W przygotowaniu głośna sztuka Bernarda Shawa „Pygmalion” z pp. Grabowska, Leśniewskim i Godlewskim w rolach głównych. Dekoratornia teatralna pod kierunkiem p. Kazimierowskiego przygotowuje nowe dekoracje do tej sztuki. Teatr Wielki. We środę po raz drugi operetka Falla „Rozwódka” z udziałem całego zespołu operetkowego, oraz baletowego pod wodzą baletmistrza Bańkowskiego. W najbliższych dniach rozpoczyna występy tenor warszawski Drabik, w popisowej partii hrabiego Almaywiy w „Cyryku Sewilskim”. Teatr im. Syrokomli gra od wczoraj codziennie wstrząsającą sztukę Parwigo „Knapę” w wyborowej obsadzie ról. Sztuka ta nadaje się znakomicie jako szerokiego znaczenia utwór propagandy antyalkoholowej.

ZAKŁAD ZDROJOWY „BUSKO”

okres kąpielowy tegoroczny trwać będzie od 15 maja do 30 września.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Strajk. Dn. 20 b. m. w Smorgoniach na tartaku Okopka. Mielnika i Rudomińskiego wybuch strajku na tle ekonomicznym. Przebieg strajku spokojny. Znalezienie trupa. Dn. 23 b. m. nad brzegiem rzeki Wilji przy zauł. Głębokim znaleziono trupa Władysława Małachowskiego, właściciela restauracji „Promenade” przy ul. Antokolskiej. Przyozyna śmierci na razie nie ustalona. „Dobra” córka. Nochim Kaufman (Straszyna 12) zawiadomił policję, iż 20-letnia córka jego Judes skradła 700 tys. mk. poczem zbiegła. Otrucie. Dn. 23 b. m. otrul się 30-letni Antoni Orłowski (Piłomont 11). Wezwany lekarz pogotowia odwiózł chorego do szpitala św. Jakóba. Postrzał. Dn. 23 b. m. do szpitala św. Jakóba przywieziono mieszkańca wsi Stasły gm. Małosolecznickiej Marcina Janukiewicza, któremu przy niewyjaśnionych okolicznościach zadano 4 rany nożem w plecy. Nienawiść do teściowej. Dn. 24 b. m. podczas kłótni z żoną zięć uderzył krzesłem w głowę swej teściowej 60-

letniej Konstancji Butlerowej (2-ga Szklana 7). Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy. Ujęcie złodzieja. Policja zatrzymała 65-letniego Lejbę Mina (Piłsudskiego 41), który popełnił kradzież bielizny I. Bursztajnowi (2-ga Radzińska 67). Nieostrożność. Dn. 24 b. m. bawiąc się z dziećmi rozbił sobie głowę 14-letni R. Żuk (Rudnicka 14). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy. Kradzieże. Marji Muchonickiej (Piłsudskiego 27) skradziono bielizny na sumę 4 mil. mk. Marji Wasilewskiej (Archaniełska 23) skradziono bielizny na sumę 2 mil. mk. Sprawca kradzieży 13-letni Leon Wasilewski ujęty. Rzeczy znaleziono. Józefowi Trockiemu (Miodowa 3) skradziono ubrania wartości 28 mil. mk. Z kooperatywy urzędniczej (Ś to Jasińska 31) skradziono różne towary wartości 850 t. mk.

KAPELUSZE wiedeńskie i włoskie (Borsalino i palta gumowe). H. Swirski, Niemiecka 37, Kapitulna od nr. 16800.

TELEGRAMY.

Podróż Prezydenta Wojciechowskiego na Pomorze. Warszawa, 24 kwietnia.

(A. w.) Jak się dowiadujemy, w podróży do Genui towarzyszyć będą: Prezesowi Rady Ministrów, g. Sikorskiemu, ministrowie Wojny, Handlu i Przemysłu, oraz Rolnictwa. Wyjazd ma nastąpić w najbliższy piątek.

Gen. Weygand nie przybędzie. Warszawa, 25 kwietnia.

(Pat.) Pisma podają, że gen. Weygand, który miał towarzyszyć Marszałkowi Fochowi w podróży do Polski, w ostatniej chwili otrzymał misję od swego rządu udania się do Syrii, wobec czego Marszałkowi Fochowi towarzyszyć nie będzie.

Dymisja ministrów partji „Popolari”. Rzym, 24 kwietnia.

(Pat.) Mussolini przyjął dymisję ministrów, należących do partji „Popolari”.

Wybory do parlamentu Bułgarskiego. Sofja, 25 kwietnia.

(Pat.) Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do parlamentu. Wedle pierwszych sprawozdań, blok partji opozycyjnych, oraz komuniści ponieśli w stolicy klęskę. Rząd osiągnął zupełne zwycięstwo.

Przyczyna spadku marki niemieckiej. Berlin, 23 kwietnia.

(Pat.) Według doniesienia „Frankfurter Zeitung”, powodem ostatniego spadku marki niemieckiej była akcja koncernu Stinesa, który po zamknięciu giełdy rzucił na rynek pieniężny kilka mil-

jonów marek w zlocie, na zakup dewiz angielskich.

Ucisk w Gruzji. Paryż, 23 kwietnia.

Havas dowiaduje się, iż Sowiety zaostrzyły prześladowania katolicyzmu w Gruzji. Przeprowadzono tam masowe aresztowania, pozamykano kościoły i odmówiono prawa przyjazdu na terytorjum Gruzji delegatowi papieskiemu.

Opozycyjne stanowisko Krasina. Moskwa, 23 kwietnia.

(Pat.) Na zjeździe partji komunistycznej po referacie Trockiego o stanie przemysłu w Rosji nastąpiła dyskusja, w której między innymi zabierał głos Krasin. Wystąpienie Krasina z silną opozycją przeciwko polityce uprawianej przez rząd, jako też poparcie Krasina przez znaczną liczbę uczestników zjazdu wywarło dość duże wrażenie. Jak należy przypuszczać, stanowisko opozycyjne Krasina nie ulegnie zmianie, z tego też względu będzie on, bardzo możebnie, nawet odsunięty od dalszego współudziału w pracach rządu.

Ważne dla kupców! Rutynowanych przewodników cennych ładunków do wszystkich kresowych stacji wysła Dom Międzynar.-Handlowy Z. Treger ul. Rudnicka 5-6 tel. 325 (w podwórzu na 2 piętrze) Ekspedycja na całą Rzeczpospolitą zarówno na Łotwę (Dwińsk, Ryga, Rewel, Windawa) Czechosłowację, Amerykę, Francję, Belgję, Niemcy i in. Osobiste zgłoszenia do godz. 10 rano i od 7 wiecz.

Ofiary.

— Dla biednej wdowy z inteligencji, znalezione w Starostwie Grodzkiem bezimiennie Mrk. 10.000.

Giełda.

Wilno, 23-24 kwietnia.

Table with exchange rates for various currencies and goods like rubles, wheat, and oil.

WARSAWA, 24-IV. (a. w.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 24-IV. Dolar 49100-47000, Marka niemiecka 1.57 1/2. Przekazy: New York 49100-47000, Londyn 229000-230000-221000, Paryż 3270-

3175, Wiedeń 69-65, Praga 1470, Belgja 282-2720, Szwajcjarja 8940 8600, Gdańsk 1.72 1/2-1.57 1/2, Berlin 1.73-1.57 1/2. Tendencja zwyżkowa.

BERLIN, 24-IV. (a. w.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 24-IV. Marka polska 61 1/2. Przekazy: Warszawa 61 1/2. Tendencja moena.

GDANSK, 24-IV. (a. w.) Gdańska giełda urzędowa z 24-IV. Marka polska 63.84-64.16 Przekazy: Warszawa 64.83-65.17, Poznań 64.58-64.92.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

Fels Tea Co Warszawa. Representant N. Zelmans Wilno, Niemiecka 33.

Najtańsze źródło zakupu! Hurtownia K. O. K. Ostrobramska 19. poleca kooperatywom i p. p. sklepikarzom w hurcie: cukier, herbatę, kawę, mąkę pszenną i żytnią pytlowaną, mąkę razową, mydło, margarynę, mydlik, pastę, esencję octową, cykorję, ryż, sól szarą i białą, śledzie i słożinę.

GLICERYNA chemicznie czysta 28° Pe C. F. Boehringer i S-wie, Manheim-Waldhof sprzedaż hurtowa ze składu przedstawiciela na Polskę D. H. G. KLUGER, WARSZAWA Długa 42. Tel. 91-06.

PERŁY—nowele autorów szwedzkich oraz LEGENDA NA DZIEŃ ŚWIĘTEJ ŁUCJI SELMA LAGERLÖF w przekładzie KONSTANTEGO BUKOWSKIEGO. Do nabycia w polskich księgarniach wileńskich.

Najlepszą lokatą kapitału jest „POŻYCZKA ZŁOTA”.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28, W Przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 11-1 choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; uszu, nosa, i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; Gabinet Roentgena i Elektro-medyczny (od g. 1-3). Leczenie promieniami fotografow.; prześwietlanie, elektryczne wanny, elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

SKARB NASIONA które poleca W. WELER, Wilno ul. Sadowa Nr. 8. Firma istnieje od r. 1860.

2 pokoje potrzebne bez kuchni, w centrum miasta, przy inteligentnej rodzinie z meblami lub bez. Oferty do administracji „Słowa” pod Nr. „100”.

DRUKARNIA „MOTUS” WILNO, UL. WIELKA 14 wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Kobieta-Lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

Med. Dr. E. Suszyński spec. weneryczne i skórne. Przyjmuje od 12-1 i 4-7, Mickiewicza 30.

Bankowiec dobrze sytuowany, kawaler, poszukuje 1-2 wygodnie umeblowanych pokoi w centralnej dzielnicy. Łaskawe oferty lub osobiste pod adresem: L. Szuniewicz, Wileński Prywatny Bank Handlowy, Mickiewicza 8.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. Marjan Mienicki chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4-7 p. p.

Kucharz lub kucharka bardzo dobra na wyjazd potrzebni. Zgłoszenia pod „Lwowianka” do adm. „Słowa”.

Psa rasowego szpica białego lub jannika białego. Zgłoszenia z podaniem żądanej kwoty do adm. „Słowa” pod „Lwowianka”. DYMKE (cebulkę) do sadzenia po 1200 mk, za funt poleca „Sklep rolniczy”, ul. Wielka 15 (Szwarcowiy), 4-1

Furman (zdemobilizowany inwalida ulan W. P.) poszukuje jakiejkolwiek pracy. Posiada dobre świad. Łask. oferty „Słowo” dla „W. P.”

Pianino zagraniczne w dobrym stanie sprzedam. Ulica Jasińskiego (2-ga Portowa) Nr. 11, m. 8 (wejście z zaułka Przejazdowego).

Potrzebna krawcowa umiejąca samodzielnie szyć i kroju. Zgłosz. się w biurze ogł. S. lutana, Niemiecka 4.

Do wydzierżawienia trzy dzies ziemi na połowę. 3 w. od Wilna. Dowiedzieć się ul. Połocka Nr. 25, właśc. domu.

Kupujcie Jednodniówkę pamiątkową

„W pierwszą rocznicę 1922 18-IV 1923!” Ciekawoty dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na rzecz Wileńskiego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. 2-1